

Inflacja w Częstochowie nie odpuszcza. Zobacz, za co zapłacisz więcej

Data publikacji: 27.09.2022 14:20

Rosnące ceny towarów i usług spędzają sen z powiek mieszkańcom Częstochowy, ale i wszystkich innych miejscowości w Polsce. Oficjalna inflacja wynosząca ok. 16% jest wysoka, ale codzienne odczucia, jak również szczegółowe dane, które zaraz umówimy, wskazują, że w rzeczywistości wzrost cen przekracza wartości podawane przez instytucje publiczne. W swoich portfelach i codziennych wydatkach odczuwają to również mieszkańcy Częstochowy.

Źródło: pixabay.com Licencja: <https://pixabay.com/pl/service/license>

Polacy przypomnieli sobie o inflacji

Przez wiele lat, bo od początku pierwszej dekady XXI w., wysoka inflacja była w Polsce nieobecna. Choć w latach 90. społeczeństwo przeszło bardzo bolesne podwyżki spowodowane transformacją z systemu gospodarki planowanej do kapitalistycznej, de facto zapomnieliśmy, czym jest galopująca inflacja. Do czasu, a mianowicie do 2021 r., bo właśnie wtedy ceny produktów i usług zaczęły dynamicznie rosnać, w skali niewidzianej dotąd od dwóch dekad. W drugiej połowie 2022 r., gdy inflacja utrzymuje się na poziomie 16%, trudno o optymizm, szczególnie że w praktyce dla wielu mieszkańców Częstochowy wzrost cen jest jeszcze większy, niż wskazują na to rządowe dane. Z czego to wynika?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytanie, należy zrozumieć samo zjawisko inflacji. Jest ono wyrażone za pomocą jednej, procentowej liczby, która określa wzrost cen w wybranej skali, np. rocznej, kwartalnej albo miesięcznej. Wskaźnik ten dotyczy jednak wielu produktów i usług, przy czym ich cena rośnie w innym stopniu. Przykładowo, gdy gruszki wzrosną o 10%, a cena jabłek pozostanie niezmienna, inflacja wyniesie 5%, tymczasem ktoś, kto kupuje wyłącznie jabłka, w ogóle tego nie zauważy – dla niego inflacja będzie jednakowa jak przedtem. Przełóżmy tę analogię na wartości wzrostu cen podawane przez rządowe instytucje.

Inflacja realna vs. oficjalna

Otóż wskaźnik inflacji podawany przez GUS uwzględnia różne grupy towarów i usług – znajdują się wśród nich zarówno produkty, które kupujemy codziennie, jak i te znacznie rzadziej nabywane. Przykładowo, na żywność pieniądze musi wydawać każdy, jednak osoby gorzej uposażone przeznaczają większą część swojego budżetu właśnie na pożywienie niż ludzie zamożniejsi, którzy wydają więcej na podróże, edukację czy kulturę. Tymczasem to właśnie żywność drożeje znacznie szybciej niż np. elektronika, noclegi w hotelach czy usługi zdrowotne.

Uściślając, ceny żywności w drugiej połowie 2022 r. były aż o 25% wyższe niż 12 miesięcy wcześniej, podczas gdy usługi hotelowe zdrożały „tylko” o 6%, odzież o 4%, a usługi zdrowotne o 5%. Nic więc dziwnego, że większość częstochowian znacznie mocniej odczuwa w swoich portfelach inflację, mając świadomość, że jej realna wartość dla ich portfeli wynosi więcej niż podawane przez GUS 16%. W rezultacie wśród najgorzej uposażonych mieszkańców miasta i okolic rośnie zainteresowanie pożyczkami pozabankowymi, takimi jak te na stronie <https://sowafinansowa.pl/artykuly/pozyczki-jak-provident/>, bo – to osobny temat – kredyty są dla nich w praktyce niedostępne.

Poza żywnością bardzo dynamicznie rosną inne wydatki dotyczące każdego z nas, które stanowią relatywnie dużą część codziennych kosztów życiowych osób najbiedniejszych, czyli ceny utrzymania mieszkania. Wysokości czynszów, rat kredytowych, rachunków za gaz i cen za opał przyprawiają o zawroty głowy, a wzrost ich wartości rok

do roku zbliża się w drugiej połowie 2022 r. do 20%. Rekordowe zainteresowanie szybkimi pożyczkami dostępnymi m.in. na stronie <https://sowafinansowa.pl/> jest zatem w pełni uzasadnione w bieżącej sytuacji ekonomicznej, z jaką mamy do czynienia w Częstochowie i innych regionach Polski.

Artykuł sponsorowany